

## **METRYCZKA**

**NAZWA PROJEKTU:** Charakteryzator w erze cyfrowej. Studium przemian zawodu na podstawie wywiadów

**IMIĘ I NAZWISKO ROZMÓWCY:** Grzegorz Szczuka

**MIEJSCE PRZEPROWADZANIA ROZMOWY:** Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy,  
Pokój Pracy Grupowej, Warszawa

**DATA ROZMOWY:** 16.02.2026

**CZAS TRWANIA ROZMOWY:** 42 minuty 49 sekund

**IMIĘ I NAZWISKO BADACZA:** Aruzhan Kalabayeva

**IMIĘ I NAZWISKO PRZEPISUJĄCEGO WYWIAD:** Aruzhan Kalabayeva

**KRÓTKI BIOGRAM ROZMÓWCY:** Grzegorz Szczuka (ur. 6 maja 1985 roku w Rzeszowie) – charakteryzator oraz fryzjer. Absolwent Liceum Plastycznego w Jarosławiu oraz Międzynarodowej Szkoły Charakteryzacji Ewy Marii Dziewulskiej. Kształcił się również jako fryzjer w Nowa Centrum Edukacyjne. W 2025 roku obchodzi jubileusz 20-lecia pracy zawodowej. Mieszka w Warszawie.

**Data wykonania transkrypcji:** 22.04.2026

### **OZNACZENIA:**

B-Badaczka – Aruzhan Kalabayeva

R-Respondent – Grzegorz Szczuka

(gg:mm:ss) – znacznik czasu nagrania

[gg:mm:ss] – fragment niezrozumiały

[] – dopisek badaczki

... - wypowiedź przerywana

**UWAGI O OKOLICZNOŚCIACH ROZMOWY:** Nagranie zostało zrealizowane w Pokoju Pracy Grupowej w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy. Przed rozpoczęciem rozmowy dopełniono formalności związanych z założeniem kart bibliotecznych, co nieznacznie opóźniło start sesji. Wybrane pomieszczenie zapewniło komfortowe warunki: było przestronne oraz odizolowane od hałasów zewnętrznych, co wpłynęło pozytywnie na jakość nagrania i atmosferę wywiadu.

## WYWIAD

(0:00-1:27) [FRAGMENT ANKIETY]

**B: (1:28) I co spowodowało, że został Pan charakteryzatorem?**

**R: (1:32)** Zawsze lubiłem sztukę i chciałem połączyć dwie swoje ulubione dziedziny. Było to malarstwo i rzeźba.

(1:38) Więc wybrałem charakteryzację, bo w sumie jest to malowanie rzeźb. Czyli malowanie twarzy.

**B: (1:45) Dlaczego właśnie charakteryzacja, a nie inny zawód filmowy?**

**R: (1:54)** Tak poczułem po prostu.

(1:56) Zobaczyłem pewne ulotki pewnej szkoły, właśnie szkoły Dziewulskiej. No i tak od razu to było tak, że to był taki strzał w dychę u mnie. Więc już przy tym zostałem.

**B: (2:08) Możemy cofnąć się do początku. Kiedy i w jakich warunkach zaczął Pan pracę w charakteryzacji filmowej?**

**R: (2:15)** Ja przyjechałem bez zupełnych pleców tutaj do Warszawy. Więc musiałem się trochę nastarać, żeby w ogóle dostać się na jakiś plan.

(2:22) Zdobyłem numer do pewnej charakteryzatorki, do której bardzo długo wydzwaniałem, żeby wzięła mnie na plan. No ale się udało. To było jeszcze w trakcie trwania szkoły, więc ja jeszcze nie zdążyłem do końca skończyć szkoły charakteryzacji, a już po prostu znajdowałem się na planie.

(2:37) Więc tak, takie były początki.

**B: (2:39) Ile miał pan wtedy lat?**

**R: (2:41)** Miałem 20 lat wtedy.

**B: (2:43) A czy od początku pracował Pan jako freelancer?**

**R: (2:47)** Tak, od początku.

**B: (2:49) A jakie są plusy i minusy pracy jako freelancer?**

**R:** (2:55) Plusy są takie, że nikt mi nic nie każe. Mogę pracować wtedy, kiedy chcę, gdzie chcę, jak chcę. Nie mam wyznaczonych terminów.

(3:04) Nie mam wyznaczonych gór, czy jakichś tam różnych rzeczy. Po prostu sam chodzę, jestem panem i władcą w zawodzie, w którym chcę pracować. Minusami jest to, że tutaj w tej branży akurat nie podnoszone są żadne składki.

(3:25) Więc ja nie zbieram na emeryturę, nie zbieram na różnego rodzaju rzeczy. Zawód charakteryzatora w tym kraju nie istnieje. Tak naprawdę nie ma go w ewidencji zawodów.

(3:38) Więc próbują to podciągnąć pod jakieś różne rzeczy, ale oficjalnie ten zawód nie istnieje. Więc nie można się tu zatrudnić na umowę o pracę, bo po prostu w tym zawodzie takie coś nie istnieje. Więc to trochę jesteśmy skazani na ten freelance.

**B: (3:54) Rozumiem, rozumiem. I według bazy FilmPolski pierwszą produkcją, przy której pracował Pan jako charakteryzator, był serial *Żołnierze Wyklęci*, ale Pan powiedział, że zaczynał w 2005 roku.**

**R:** (4:06) Tak, zaczynałem w 2005 roku.

**B: (4:10) A jak nazywała się...**

**R:** (4:11) Nie przypominę sobie teraz dokładnie, ale po prostu zanim zaczęło się umieszczanie w FilmiePolskim, to też po prostu chwilę czasu minęło. Bo zaczynało się od praktyk, zaczynało się od różnego rodzaju asystentury i dopiero później człowiek zaczął być zaznaczany. A zazwyczaj jest taki rok opóźnienia między projekcją a tworzeniem danego filmu.

(4:37) Ale *Żołnierzy Wyklętych* akurat wspominam dobrze.

**B: (4:40) A jakie wrażenia z pracy nad tym serialem utkwily Panu w pamięci?**

**R:** (4:45) To były jeszcze stare czasy, pracowało się za zupełnie inne pieniądze. Jeszcze nie było takich kosmetyków, jakie mamy dostępne teraz, ani efektów specjalnych, jakie mamy dostępne teraz.

(4:55) Więc dla mnie w tamtych czasach było to ogromne wyzwanie, zwłaszcza, że były to zdjęcia wyjazdowe gdzieś na Podkarpaciu, przy samej granicy z Ukrainą, pamiętam. Czy ciężkie? Tak, ciężkie to były zdjęcia. Ale atmosfera super, okoliczności przyrody super.

**B: (5:17) A jak trafił pan na ten plan?**

**R:** (5:21) Na ten plan zostałem polecony, zadzwonili do mnie w ogóle ludzie z Krakowa. Ja wtedy pierwszy raz współpracowałem w ogóle z produkcjami z Krakowa, pamiętam.

**B: (5:34) Super. A jak wyglądał Pana pierwszy dzień na planie?**

**R:** (5:38) Dokładnie tego projektu, czy jakiegoś innego?

**B: (5:41) No tak, na przykład tego...**

**R:** (5:44) Tego to już tak szczerze powiedziawszy nie pamiętam, ale wiem, że było strasznie dużo statystów. Wszystkich trzeba było ogarnąć i pobrudzić, pamiętam, więc brudzenia były na porządku dziennym. Miałem tam wspaniałą asystentkę, pamiętam, właśnie dziewczynę z Przemyśla, gdyż nie pozwolono mi tam wziąć nikogo, kto mógłby nocować gdzieś po to, wiadomo, koszty, koszty.

(6:09) No tak, chyba tak. Strasznie dużośmy brudzili, strasznie było dużo ludzi, to pamiętam, że to był pierwszy dzień.

**B:** (6:14) **Dobrze. Czy wcześniej znał Pan ten zespół?**

**R:** (6:18) Nie.

**B:** (6:20) **Jak ważne są w tej branży kontakty?**

**R:** (6:24) Znajomości pewnie, tak? Kontakty i znajomości. Ogromne, to się wyrabia też na przestrzeni lat i później to warunkuje różne rzeczy, ale to też jest tak, że poznaje się bardzo wiele osób, a tak naprawdę tylko nieliczni są w stanie coś później zaoferować czy coś później dać.

**B:** (6:45) **Rozumiem. A pierwszą profesjonalną produkcją był ten serial *Żołnierze Wyklęci*?**

**R:** (7:00) To jest takie mieszane, bo tak naprawdę każda z tych produkcji jest profesjonalna, więc coś, co idzie do telewizji, czy do internetu, czy na ekran kinowy, tak naprawdę dla nas osobiście ta praca jest taka sama, więc my rozumiemy, że jest rozdzielczość i trzeba się inaczej przygotować do danego projektu, ale każdy taki projekt, dla nas przynajmniej osobiście, jest profesjonalny.

**B:** (7:25) **Rozumiem. Czy jako charakteryzator specjalizuje się Pan w określonym gatunku filmowym?**

**R:** (7:37) Nie. Robię wszystko praktycznie.

**B:** (7:42) **A czy ktoś z Pana rodziny pracuje lub pracował w filmie?**

**R:** (7:46) Nie.

**B:** (7:47) **Ktoś z bliskich może miał związek z charakteryzacją?**

**R:** (7:50) Nie.

**B:** (7:56) **Czy pracuje Pan poza branżą filmową?**

**R:** (8:00) Robię inne rzeczy.

**B:** (8:03) **Tak, sesje zdjęciowe, teatr, reklama.**

**R:** (8:06) Reklama, teatr, różne miejsca.

**B:** (8:09) **A w jakie projekty najczęściej się Pan angażuje?**

**R:** (8:15) To chyba zależy od scenariusza i też trochę od reżyserów, którzy robią dany projekt i od tego też jak zależy danym osobom po prostu na tym, bo są projekty, które już od samego

początku coś z nim jest nie tak i to się da wyczuć po prostu na pierwszym czy drugim spotkaniu, że chociaż zdarzają się sytuacje, że się zaryzykuje po prostu, ale później wychodzi jak wychodzi.

**B: (8:45) Rozumiem. A czy wciąż się Pan doksztalca?**

**R: (8:50)** Tak. To jest zawód, w którym trzeba na ogromnie poznawać nowe technologie, nowe kosmetyki, nowe rodzaje makijażu. To się zmienia z roku na rok.

**B: (9:01) A w jakie formy? Może też jakieś kursy?**

**R: (9:07)** Tak. To jest zazwyczaj w formie kursów lub osób, które przyjechały po danych kursach i prowadzą przeszkolenia, czy też z kursów internetowych. Można się wiele też nauczyć w tej branży, gdyż wiele zagranicznych niestety kursów jest prowadzonych tylko w takiej formie, która się po prostu wykupuje i jak chce się poznać technologię nowych kosmetyków to internet tutaj działa.

**B: (9:35) Rozumiem. A jak wygląda Pana dzień pracy na planie filmowym? Taki zwykły dzień pracy?**

**R: (9:45)** To teraz powiem, że każdy jest niezwykły.

(9:49) Trwa zazwyczaj 12 godzin, ale te 12 godzin zazwyczaj to dłużej niż 12 godzin, ponieważ my musimy być zazwyczaj wcześniej w pracy i później z tej pracy wyjechać, gdyż musimy przygotować wszystko na następny dzień. Więc 12 godzin pracy dotyczy ekipy reżyserskiej załóżmy, a nie nas. Przyjeżdżamy rano, otwieramy nasz autobusik zazwyczaj i zaczynamy pracę.

(10:18) Przygotowujemy sobie wszystko, sprawdzamy jakich aktorów mamy, jakie sceny mamy do zrobienia, co musimy mieć przygotowane. Mamy jakiś określony czas na pracę na początku dnia. Później zaczynamy zdjęcia.

(10:35) Zdjęcia trwają, cały czas pilnujemy tych aktorów i ich wizerunków. Lub zmieniamy je w trakcie dnia. Bardzo często w sumie sceny się zmieniają, czy dni się zmieniają scenariuszowo, czy jakieś tam różne rzeczy.

(10:50) Później na koniec mamy zazwyczaj godzinną przerwę, taką wypoczynkową, a potem druga część tego samego, tych samych działań. Rozmawiamy aktorów, mówimy im do widzenia, przygotowujemy wszystkie rzeczy na jutro i wracamy do domu.

**B: (11:07) To jest trudne, 12 godzin albo więcej.**

**R: (11:14)** Standardowo jest to 14-16 godzin.

**B: (11:17) Wow. Czy miał Pan sytuację, gdy charakteryzacja pomogła aktorowi wejść w rolę?**

**R: (11:30)** Ja myślę, że to w ogóle jest jakiś taki... Ja mam przynajmniej takie wrażenie, z mojego doświadczenia, że aktor, kiedy dostaje od nas charakteryzację, dostaje jakby fragment tej postaci, jest w stanie zobaczyć się w niej i to widzieć zwłaszcza po niektórych aktorach, bo oni

wchodzą, czekają w sumie na to, żeby stać się daną postacią i wracają do nas po zdjęciach, by ją zdjąć.

(11:56) Mają taki swój rytuał, że nie wyjdą z pracy, jeśli nie zmyją tego z siebie. Więc myślę, że jest to dla nich bardzo ważna część i kostium i charakteryzacja jest dla nich bardzo ważną częścią tej postaci. Myślę, że nawet połową tego, co muszą wnieść.

**B: (12:14) Rozumiem. A jak wygląda ta relacja między charakteryzatorem a aktorem?**

**R: (12:22)** Jesteśmy w dość bliskim takim jakby pobycie. Mamy tą godzinę, czasem półtorej na przygotowanie aktora, więc różnie, my musimy też wyczuć, musimy być też dobrymi psychologami i tym wszystkim i rano wykazać się nie-zmęczeniem i nie-narzekaniem, tylko jednak podejściem takim bardzo profesjonalnym jakby do aktorów, bo wiadomo, każdy z nas jest człowiekiem, przychodzi w różnych sytuacjach swojego życia.

(12:48) Rano o trzeciej nad ranem, o czwartej nad ranem i na plan. Więc czasem ludzie potrzebują ciszy, czasem potrzebują muzyki, żeby mieć jakiś dobry fajny... Po prostu musimy wyczuć ludzi, wyczuć aktorów. Tych, których znamy i pracujemy wiele lat z nimi, to wiemy, jak jest.

(13:04) Ale jak spotykamy nowych, co przychodzą, dopiero czasem bardzo młodych aktorów na pierwszy swój projekt, zestresowanych i to się wyczuwa po prostu.

**B: (13:14) A jak wygląda wtedy współpraca z operatorem albo z reżyserem? Jak to w ogóle wygląda?**

**R: (13:22)** Wszystko zaczyna się tak naprawdę od okresu przygotowawczego do danego planu i mamy tak, że po prostu spotykamy się z nimi, dowiadujemy się o ich sposobie kręcenia na przykład, o wizji reżyserskiej, którą musimy odtworzyć. Później jest to taka praca między planami.

(13:42) Są reżyserzy, którzy żądają dokładnie tego, czego chcą, ale są reżyserzy, którzy współpracują również z tymi, by stworzyć jak najlepszą postać. Więc różnie, w zależności od tego, co reżyser potrzebuje, wszystko ogarniamy na takich spotkaniach przedprodukcyjnych zazwyczaj i przygotowujemy się, my mamy okres przygotowawczy, w którym pokazujemy pomysły, zmieniamy, modyfikujemy je i w tym okresie przygotowawczym. Później już praca na planie polega już tak naprawdę na przygotowanych rzeczach i ewentualnych nagłych zmianach, które wynikają po prostu z danej sytuacji.

**B: (14:22) W Pana filmografii jest wiele różnych funkcji (charakteryzacja, asystent charakteryzatora, współpraca) – czy może Pan opisać, czym różnią się te role i co wymaga każda z nich?**

**R:** (14:39) Granice poszczególnych rzeczy są zatarte. Kiedyś było to bardziej widoczne, na czym polegała dana funkcja. Teraz troszeczkę się to zmienia i troszeczkę inne są wymagania tego wszystkiego.

(14:55) Łącznie z tym, że przez to, że zmieniały się prawa różne, zmieniały się różnego rodzaju rzeczy, też nie można mieć takiego specyficznego podejścia, jakie było kiedyś do tego wszystkiego. Ale gdybym miał teraz to opisać, to najpierw zaczyna się od praktyk. Są praktykanci, którzy przychodzą w ramach praktyk szkolnych na plan, są to zazwyczaj obserwatorzy, wykonują jakieś delikatne rzeczy, dzięki którym my też możemy zobaczyć, stwierdzić nawet, jaki jest poziom nauczania obecnych charakteryzatorów.

(15:31) Więc fajnie, ja na przykład bardzo lubię przyjmować ludzi na praktyki, poznawać nowych, młodych ludzi. Asystent to jest osoba kończąca tak naprawdę szkołę charakteryzacji, mająca już określoną wiedzę, znająca materiałoznawstwo przede wszystkim. Przynajmniej tak było kiedyś.

(15:57) Teraz asystenci się zajmują troszeczkę innymi rzeczami. Pojawiły się nowe funkcje w pionach reżyserskich, które na przykład zajmują się teraz aktorami. Dawniej tak nie było.

(16:06) Dawniej asystenci charakteryzatorów robili aktorom kawę na przykład, czy robili innym. Teraz tego nie robią. Teraz od tego są nowe jakby piony.

(16:17) Więc tutaj drugi charakteryzator pracuje praktycznie jak pierwszy, tylko nie ma odpowiedzialności za projekt, ale też współpracuje z aktorami. Zajmuje się często drugimi planami lub organizacją, czy znajdowaniem osób do pracy przy drugich planach, czyli PUA [PUA (ang. *Production Unit Assistant*) – w pionie charakteryzacji osoba odpowiedzialna za koordynację prac na drugim planie – dop. B.]. A główny charakteryzator spełnia tę funkcję po prostu dowodzącą.

(16:45) Jakby scala to wszystko. Jest jednym z twórców filmu, gdyż od niego zależą te wizerunki. Później je przekazuje po prostu całej ekipie.

(16:57) Pilnuje umów, pilnuje rozliczeń, pilnuje harmonogramów, pilnuje różnego rodzaju ten. I współpracuje z całym sztabem biurowym, reżyserskim i przy rozmowach ogólnych. Tak to wygląda.

(17:14) Współpraca charakteryzatorska, w zależności od projektu są to albo bardzo profesjonalni charakteryzatorzy zatrudniani po prostu do stworzenia wizerunków postaci pobocznych na przykład lub współpracy. Jeżeli mamy na przykład bardzo dużo aktorów do zrobienia i nasz pion na przykład nie jest w stanie zrobić na czas, to wtedy zatrudniamy dodatkowych charakteryzatorów. Oni są wtedy właśnie wpisywani jako współpraca charakteryzatorska.

**B:** (17:41) **Więc najtrudniejsza rola to pierwszy, główny charakteryzator?**

**R:** (17:45) Główny charakteryzator.

**B:** (17:47) **A efekty charakteryzatorskie to?**

**R:** (17:49) Efekty charakteryzatorskie. Kiedyś charakteryzacja zajmowała się wszystkim.

Obecnie jesteśmy troszeczkę rozdzieleni, gdyż projekty robi się tak szybko, że nie jesteśmy w stanie po prostu zrobić wszystkiego. I mimo naszych umiejętności robienia na przykład efektów specjalnych, często zatrudnia się ludzi, którzy robią efekty specjalne. Zajmują się tylko i wyłącznie tym.

(18:09) I wtedy oni są tak właśnie wpisywani jako ci, co robią efekty, czyli te wszystkie rany i tak dalej.

**B:** (18:16) **Rozumiem, tak, okej. Idziemy dalej. Który film zmienił sposób myślenia o tym zawodzie?**

**R:** (18:26) Zmienił mój sposób myślenia, tak?

**B:** (18:28) **Tak, tak.**

**R:** (18:34) Ciężko stwierdzić tak naprawdę, bo każdy projekt jest tak zupełnie inny, że w sumie można się zachwycić, ale są dni w danym projekcie, że można się zniechęcić. Więc to jest tak, że... Szczerze nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie, czy coś zmieniło czy ten.

(18:50) Są na pewno projekty, które są tak męczące, że powodują jednak takie coś, że później trzeba z miesiąc lub dwa odpocząć, bo musi ci odpocząć głowa i musi ci odpocząć ciało przede wszystkim od tego wszystkiego, bo jednak jest to intensywny rodzaj pracy.

**B:** (19:04) **A jak wygląda charakteryzacja podczas zdjęć plenerowych?**

**R:** (19:09) Dokładnie tak samo jak podczas zdjęć wewnętrznych. Tyle tylko, że trzeba się bardziej namęczyć, gdyż ludzie na plenerach, zwłaszcza zimowych, albo się czerwienią, albo ten... Musimy znać kosmetyki, specjalną technologię, żeby wycofać tego rodzaju działania, tak?

(19:25) Matki Natury względem twarzy po paru godzinach spędzonych na powietrzu, tak? Lub w deszczu, lub w wodzie, lub w różnych miejscach.

**B:** (19:34) **A jakie warunki są najtrudniejsze z tych...**

**R:** (19:38) Na pewno mróz i zima. Na pewno zdjęcia wodne są bardzo trudne. Na pewno zamknięte pomieszczenia, takie jak piwnice albo jakiegoś takiego rodzaju różne rzeczy, tak?

(19:55) Więc... Znaczą, ja lubię osobiście takie plenery, nie wiem jak inni, ale... (śmiech) Gdzieś tam lubię być wśród natury, tak? W tym wszystkim.

**B:** (20:05) **Interesujące to jest doświadczenie, myślę, że...**

**R:** (20:08) No ciężko, na pewno jest ciężko teraz właśnie mieliśmy takie zimowe plenery i jest to jednak dla wytrzymałych osób.



**B: (20:18) A czy ma Pan poczucie, że praca charakteryzatora bywa niedoceniana lub niewidzialna dla widza i dla branży?**

**R: (20:31)** Niedoceniana na pewno jest, zwłaszcza w Polsce. Niewidoczna dla widza. No ona jest widoczna, tylko jakby o niej się nie mówi, tak? No bo... Ale to też nie mówi się o innych rzeczach, tak? 90% ludzi oglądających filmy patrzy na treść filmu. Nie patrzy na to, co się zmieniło, czy nie wiem... Nie doceniają takiego rodzaju rzeczy, tak? My też za charakteryzację zaczęliśmy dostawać w ogóle nagrody jakoś dosłownie kilka lat temu, więc po prostu też to dopiero zaczęto nas doceniać tutaj, tak?

**B: (21:10) Tak, rozumiem. W kilku produkcjach pojawia się Pan nie tylko jako charakteryzator, ale również w obsadzie aktorskiej. Na przykład w *Ślubach panińskich*, *Cały ten seks*. Czy bycie po drugiej stronie kamery zmienia spojrzenie na charakteryzację?**

**R: (21:31)** Na pewno jest stresujące, gdyż jednak lubię pracować po tej drugiej stronie kamery. Zazwyczaj tego typu sytuacje, jak mamy wpisane, to są dlatego, że ktoś się uparł, żebyśmy strzelili jakiś ten, albo na przykład potrzebne były ręce fryzjera, na przykład, albo coś takiego, więc... Bo wiadomo, że ja to zrobię bardziej profesjonalnie, pokażę to w tym, więc te obsady to tak szumnie można nazwać bardziej niż działaniami takimi faktycznie aktorskimi, tak? Raczej jest to w przypadku i raczej jest to dla zabawy, więc... No, ale miło czasami, miło coś takiego zrobić.

**B: (22:10) No tak. A kiedy zaczyna Pan przygotowanie do charakteryzacji konkretnej postaci? Czy najpierw czyta Pan scenariusz, albo konsultuje z reżyserem, albo z aktorem? Jak to wygląda?**

**R: (22:24)** Wszystko zaczyna się od scenariusza, który produkcja przysyła. Ja wtedy zaznaczam w swojej głowie jakby postaci.

(22:32) Często, gęsto my jeszcze wtedy nie mamy obsady aktorskiej powiedzianej, więc jesteśmy w stanie wyobrazić sobie, jak ta postać może wyglądać. A jak dostajemy już nazwisko, imię i nazwisko aktora, to już wtedy pracujemy jakby z jego twarzą, tak? Najpierw jest rozmowa z reżyserem, czyli to są, wiem, te spotkania produkcyjne. I później jesteśmy w stanie ustalić jakby naszą wspólną wizję tej postaci.

**B: (22:57) A czy może Pan powiedzieć o jakimś szczególnie trudnym technicznie zadaniu? Na przykład, nie wiem, starzenie aktora, albo praca z lateksem?**

**R: (23:09)** Z lateksem praktycznie się już nie pracuje. Teraz się pracuje na silikonach specjalnych. Robi się wklejki, robi się różnego rodzaju prostetyki [elementy charakteryzacji nakładane na twarz lub ciało – dop. B.].

(23:20) Jeśli chodzi o takie najtrudniejsze rzeczy, to faktycznie postarzanie lub odmładzanie danej postaci jest problematyczne, zwłaszcza wśród znanych twarzy, tak? Ponieważ tutaj można po prostu, tu trzeba naprawdę się skupić na tym, tak? Żeby nie zmienić rysów, a jednak zrobić, choć to też zależy od tego, jaki jest proces tego starzenia się, tak? No najgorsze są takie, gdzie na przykład, nie wiem, trzeba pogrubić kogoś, zmienić mu kształt twarzy, albo zmienić jakieś różnego rodzaju rzeczy, gdzie ta charakteryzacja naprawdę długo trwa wtedy po prostu. I dla nas jest wtedy ciężka i dla aktora jest ciężka, bo to trwa kilka godzin, żeby ktoś mógł wejść na plan na przykład, nie?

**B: (24:04) Tak, a czy trzeba coś zmieniać w trakcie takich zdjęć, kiedy na przykład postarzamy aktora?**

**R: (24:14)** Na pewno trzeba tego wszystkiego pilnować, tak? Więc czasem jest tak, że my troszeczkę dodajemy w zależności od tego, jak... Bo to jest też praca światła przede wszystkim.

(24:23) Jeżeli światło nam nie pomoże w żaden sposób, to my możemy sobie postarzać nawet i o 50 lat, a i tak będzie po prostu ten efekt nie do końca widoczny, tak jakbyśmy chcieli, tak?

**B: (24:33) A jak aktorzy reagują na efekt końcowy taki?**

**R: (24:39)** Są aktorzy, którzy mają naprawdę luz z tym wszystkim i lubią takie przemiany, lubią naprawdę się zmieniać i mają z tego mega radochę, ale są też tacy, którzy są bardzo niecierpliwi i po prostu dla nich bycie oklejonym jest denerwujące, jest stresujące i taki dzień po prostu jest ciężki dla nich, nie? I czasem da się to odczuć po prostu.

**B: (25:00) A ile trwała najdłuższa taka charakteryzacja, trudniejsza?**

**R: (25:05)** Osiem godzin.

**B: (25:07) Osiem! A co Pan wykonywał?**

**R: (25:16)** To czasami jest, to nawet czasami nie jest po prostu jakaś skomplikowana charakteryzacja.

(25:22) Czasem po prostu potrzeba wielu rzeczy do spełnienia, całego procesu jakby tworzenia różnych rzeczy wymusza jakby taki czas, gdyż to są po prostu, te kosmetyki muszą mieć swój moment schnięcia. Im bardziej jest to zawile, tym dłuższy czas po prostu potrzeba, tak? Bardzo długo schodzi na przykład na tworzeniu ciał pokrytych tatuażami na przykład, tak? Gdzie trzeba naprawdę fragmentarycznie jak puzzle dopasować coś i to trwa na przykład dwie, trzy godziny.

(25:56) Samo tylko przyklejenie, a później na przykład, nie wiem, jeszcze zadbanie o to, żeby to wyglądało po prostu jak prawdziwy tatuaż, nie?

**B: (26:07) I praca przy *Smok Diplodok* była wyjątkowa, bo to film animowany.**

**Jak w takim projekcie wygląda rola charakteryzatora?**

**R:** (26:21) To w ogóle ten projekt pojawił mi się tak nagle, zadzwoniono do mnie po prostu, bym zrobił charakteryzację do fabularnych części tego, tej bajki w sumie, tak to podkreśliśmy. Która zresztą była tworzona wiele, wiele lat zanim w ogóle doszła do skutku. Więc ja przyjechałem tak naprawdę już na ostatni jakby proces tworzenia tego, gdzie mieliśmy jeden dzień spotkań na próbę charakteryzacji, a później już myśmy mieli parę dosłownie dni zdjęciowych, by dograć elementy fabularne jakby tego.

(26:56) Ale fajnie, super, super w ogóle, super takie doświadczenie, bo się tworzy takie bardzo charakterystyczne postacie w sumie, które później musiały mieć odwzorowanie w tym świecie bajkowym.

**B:** (27:11) **A jaką Pana zdaniem rolę pełni charakteryzacja w filmie?**

**R:** (27:16) No na pewno jest częścią tworzenia postaci do danych filmów. Jest też takim w sumie pierwszym stykiem aktorów z planem jakby, na który przyjeżdżają.

(27:33) Do nas przychodzą jako pierwsi tak naprawdę. Czasem do kostiumów po szlafroczek, ale później spędzają te pierwsze godziny na planie z nami.

**B:** (27:47) **A czy widz powinien zauważyć charakteryzację?**

**R:** (27:51) A to już chyba zależy od widza, co chce zauważyć. (śmiej)

**B:** (27:55) **Dobra. Czy bez charakteryzacji film byłby inny?**

**R:** (28:01) Są filmy robione bez charakteryzacji. Są też takie scenariusze, które tego nie wymagają, więc jakby... Wiadomo, nie robi się filmu, nie wiem, kostiumowego, czy epokowego, czy jakiegoś innego, czy wojennego bez charakteryzacji.

(28:21) Nie da się tego zrobić. Nie mamy jeszcze takiej technologii, która wygeneruje to wszystko na twarzach.

**B:** (28:27) **A jakie cechy musi mieć charakteryzator Pana zdaniem?**

**R:** (28:33) Pokorę, cierpliwość, wytrzymałość, nerwy ze stali.

**B:** (28:43) **A czy da się tego nauczyć?**

**R:** (28:49) Nie wiem, mam wrażenie, że trzeba mieć chyba predyspozycje takie do tego, że to nie da się tak. Bo wiele osób przechodziło też... Tak naprawdę widać to już na praktykach. Jesteśmy w stanie stwierdzić, czy za chwilę się spotkamy z tą osobą w charakteryzacji, czy już nigdy więcej się z nią nie spotkamy.

(29:09) Ten pierwszy dzień na planie tak naprawdę warunkuje, albo człowiek się zachwyci, albo się bardzo zniechęci.

**B:** (29:17) **A jakich kosmetyków i narzędzi Pan używa najczęściej?**

**R:** (29:25) Kurde, to też skomplikowane pytanie. Bardzo wielu kosmetyków i bardzo wielu marek i bardzo wielu narzędzi.

(29:34) Bo pędzelki to nie tylko pędzelki, ale też różnego innego rodzaju narzędzia. (śmiech)

**B: (29:41) A może ma Pan swoje ulubione marki kosmetyków?**

**R: (29:49)** Mam poszczególne kosmetyki z danych marek, które lubię, o tak bym to określił. W zależności też od tego, jaki film robię, bo inaczej będzie przy filmach glamurowych czy beauty, inaczej będzie przy filmach epokowych czy wojennych.

**B: (30:04) A gdzie zazwyczaj kupuje Pan te materiały do charakteryzacji?**

**R: (30:08)** Mamy kilka sklepów tutaj w Warszawie specjalizujących się po prostu w tym. Lub jest to Sephora, lub Douglas.

**B: (30:17) A czy czasem trzeba sprowadzić coś z zagranicy?**

**R: (30:20)** Tak.

**B: (30:24) Ile kosztują profesjonalne materiały i kto zazwyczaj ponosi te koszty?**

**Charakteryzator czy produkcja?**

**R: (30:33)** Produkcja ponosi część kosztów, my przywozimy jakby część naszych rzeczy, tak? Bo my też po prostu jakby inwestujemy w siebie samych i dużo rzeczy kupujemy takich poszczególnych dla siebie, tak? Do pracy dla nas też, nie?

**B: (30:52) A czy to są duże koszty?**

**R: (30:55)** Też w zależności od projektu. Po prostu opracowujemy budżet i na podstawie tego budżetu lub budżetu narzuconego nam przez produkcję działamy.

(31:07) Bo to różnie bywa. Czasami dostajemy wolną rękę, jakby projektujemy sami budżet. No i później ewentualnie obcinamy jego koszty, jeśli przekroczymy założenia produkcyjne.

(31:16) A często się tak zdarza, bo niestety produkcje nie do końca znają ceny wszystkiego, co obecnie jest na rynku i nie do końca znają ceny, zwłaszcza efektów specjalnych, które są niebotycznie drogie.

**B: (31:28) No tak. I też czy produkcje rozumieją te koszty tych kosmetyków i narzędzi?**

**R: (31:37)** Moim zdaniem ci, co już pracują długo, długo, długo, rozumieją.

Ci, co są świeżo w branży często nie rozumieją tego. I ciężko też ich przekonać do pewnych działań, tak. A jednak jak się słyszy później, że można coś taniej, owszem, można coś taniej, tylko to będzie też taniej wyglądać.

**B: (31:56) No tak. A czy preferuje Pan pracę na mobilnym stanowisku czy w przestrzeni stacjonarnej charakteryzatorni?**

**R: (32:05)** Różnie. Różnie. Też w zależności od projektu, tak. Są projekty, które się skupiają na hali, wtedy fajnie jest mieć charakteryzatornię, która jest od razu w budynku, ale na zdjęciach wyjazdowych to sobie nie wyobrażam, żeby to nie był po prostu make-up, który przejeżdża

razem z nami, tak. Bo dla nas przenoszenie tych wszystkich rzeczy to jest bardzo skomplikowane, tego jest naprawdę bardzo dużo.

**B: (32:27) A jak kształtują się stawki za Pana usługi?**

**R: (32:33)** Tu też jest to bardzo różne, tak. Ponieważ przez to, że jesteśmy freelancerami, oczywiście istnieje coś takiego jak Gildia Charakteryzacji [Gildia Charakteryzatorów Filmowych, Telewizyjnych i Teatralnych – polskie stowarzyszenie zawodowe – dop. B.], która zajmuje się różnymi rzeczami związanymi i ze stawkami, i z prawami, i z pracą na planie, i z różnymi naprawdę rzeczami. Część z nas należy do tej gildii, część nie.

(32:58) Część dalej działa jako freelancerzy w tym wszystkim. Znaczący w sumie każdy z nas działa jako freelancer w tym, no bo wiadomo, otwieramy różnego rodzaju firmy, jesteśmy w stanie jakby wystawiać faktury, ale to wszystko jest zawsze, jakby nie nazywa się tego charakteryzacją, tak. Tylko wszystkim, tylko nie tym, nie.

**B: (33:20) A czy stawki się zmieniły przez lata?**

**R: (33:23)** Zmieniają się, tak. Zmieniają się, mają swoje amplitudy w górę i w dół czasami.

**B: (33:27) I w dół też?**

**R: (33:28)** Też w dół.

**B: (33:30) Okej. A skąd czerpie Pan inspiracje? Czy są to konkretne filmy, książki albo może charakteryzacje w historii kina?**

**R: (33:39)** Ja się zawsze przygotowuję do każdego projektu, tak. Jeżeli mam film z epoki wiktoriańskiej, oglądam filmy, które zostały w tej technologii zrobione i w tej epoce, tak.

(33:50) Lub oryginalne zdjęcia czy obrazy. Czasem się wybiorę do muzeum, żeby obejrzeć po prostu obrazy z tamtych czasów, tak. Więc przygotowujemy się do tego, czytamy książkę odpowiednią, na której na przykład podstawie jest zrobiony scenariusz, czy dużo rozmawiamy, czy w przypadku takich współczesnych filmów, no to jednak staramy się zobaczyć, co tam influencerzy wprowadzają, jakie są trendy makijażowe, tak.

(34:17) Bo kanon teraz się zmienia bardzo szybko. Tak naprawdę początek 2000 już można nazwać epoką.

**B: (34:24) No tak. I takie pytanie ode mnie. Jaki jest Pana ulubiony film ze względu na charakteryzację?**

**R: (34:32)** Ale tak na świecie jakby?

**B: (34:35) No tak.**

**R: (34:37)** Kurde, no. Lubię *Władcę pierścieni*. (śmiech)

**B: (34:42) Ja też.**

**R:** (34:43) Lubię *Władcę pierścieni*, lubię. Co ja tam jeszcze lubię? Coś, co mnie tak zachwyliło naprawdę.

**B:** (34:53) **Może jakiś body horror [podgatunek horroru oparty na drastycznym ukazaniu deformacji ludzkiego ciała – dop. B.], coś, nie wiem.**

**R:** (34:58) Horror? No horrory też lubię w sumie.

Ale ja jestem zwolennikiem takich, tak się śmieję trochę ze mnie czasami, bo ja lubię takie naprawdę jak filmy kategorii D [produkcje amatorskie lub „trashowe”, o bardzo niskim budżecie – dop. B.] na przykład, tak. Więc coś, gdzie ktoś użył zero kosztów do zrobienia czegoś, co wygląda oczywiście dalej źle, ale jest super, tak. (śmiech)

**B:** (35:18) **No tak. (śmiech)**

**R:** (35:19) Więc, więc tak.

**B:** (35:20) **Dobra. Czy nowe technologie wpływają na Pana pracę? CGI na przykład?**

**R:** (35:31) Mam wrażenie, że w Polsce jeszcze jest to niezauważalne tak naprawdę, tak.

I ja już słyshałem oczywiście o laserach wyświetlających makijaże w czasie rzeczywistym, tylko że to jeszcze nie jest ten moment, tak. Do nas wszystko przychodzi z lekkim opóźnieniem i to, co już w Stanach na przykład jest, czy to, co się generuje po prostu chociażby przy filmach Marvela, czy przy jakichś tam innych rzeczach, no to jeszcze u nas jeszcze nie ma tej technologii tak rozwiniętej, tak. My jeszcze na razie w efektach tych takich komputerowych, my mamy świetnych profesjonalistów w tej branży, tylko po prostu to jeszcze nie jest chyba moment w polskiej kinematografii na aż taką zmianę.

(36:17) Więc jeszcze myślę kilka lat podziałamy w tej branży. (śmiech)

**B:** (36:22) **A czy Pana zdaniem obecne szkoły i kursy charakteryzacji dobrze przygotowują do realiów pracy na planie filmowym?**

**R:** (36:32) Nie.

**B:** (36:33) **Dlaczego?**

**R:** (36:34) Ponieważ mam wrażenie, że ta wiedza jest bardzo uproszczona.

(36:41) Wiadomo, że w każdej grupie znajdują się perły, które same wychwycą różnego rodzaju rzeczy i będą miały tą iskrę do pracy. To są naprawdę jednostki, naprawdę. Z mojego rocznika pracuję tylko ja i jakaś jedna osoba, tak.

(36:56) Więc to są naprawdę, a są roczniki, z których żadna osoba nie pracuje w branży. Mamy takie dziury na przykład pokoleniowe, załóżmy tak to nazwijmy, tak. Że po prostu długo, długo nic i nagle pojawia się jakaś młoda osoba, która chce i działa, tak.

**B:** (37:14) **Tak, rozumiem. A co by Pan polecił młodym osobom, które chciałyby zacząć karierę w tej dziedzinie?**

**R:** (37:21) Dużo praktyk i długa asystentura, tak bym to polecił. Ponieważ mają wtedy możliwość spotkania wielu osób, wyrobienia sobie zdania, nauczenia się obserwacji przede wszystkim.

(37:35) Bo to jest najważniejsze na planie, ta obserwacja tego wszystkiego. Jak się zachowuje, jak się zachowują kosmetyki po dwunastu godzinach na twarzy na przykład. Jak się zachowują różne rzeczy, nie.

(37:46) To nie jest tak, że ktoś przychodzi, pomaluje na ładnie i jest, dziękuję, jest super pięknie, ładnie.

**B: (37:53) Tak, rozumiem. A z pracy przy którym filmie jest Pan najbardziej dumny?**

**R:** (38:05) Kurde, z każdego swojego filmu jestem dumny, tak naprawdę. W każdym coś nowego robiłem, w każdym coś fajnego robiłem, w każdym poznałem wielu fajnych ludzi. Więc to ciężko jest tak stwierdzić, z którego jestem najbardziej zadowolony.

**B: (38:19) A może jakie są Pana zawodowe marzenia na najbliższe lata? Może zagraniczna koprodukcja, w której chciałby Pan pracować?**

**R:** (38:32) Mam wrażenie, że już większość swoich takich marzeń zrealizowałem.

(38:36) W sumie fajnie byłoby już się wydostać z tej branży. (śmiech) I zacząć żyć trochę, naprawdę. Ale fajnie byłoby zrobić jakiś horror na przykład jeszcze z jeden jaki.

(38:51) Fajnie by było zrobić jakąś... Cały czas czekam na taki magiczny film po prostu. Magiczny film, gdzie będzie można zrobić jakieś magiczne postacie na przykład w tym wszystkim. Coś na pięknie, coś trochę na dziwnie.

**B: (39:08) Dobra. A patrząc wstecz, czy zrobiłby Pan coś inaczej? Może na coś zwrócił większą uwagę?**

**R:** (39:20) Ja się tej branży uczyłem, więc chyba nie. Jakbym trafił w to samo miejsce, to pewnie bym poszedł taką samą drogą.

(39:30) Chociaż może, nie wiem, może bym wcześniej zaczął robić własne rzeczy, ale jakby nie miałem takiej wtedy potrzeby.

**B: (39:37) Dobra. I zawód charakteryzatora często był postrzegany jako sfeminizowany. Tak powiedziała moja promotorka, że byłoby dobrze przeprowadzić wywiad z mężczyzną w tym zawodzie. Czy płeć ma jakiegokolwiek znaczenie w tej pracy?**

**R:** (40:07) Kurde, nie wiem jak odpowiedzieć na to pytanie. Ja mam wrażenie, no wiadomo, jest nas mniej.

(40:12) Jest to jednak zawód bardziej zdominowany przez kobiety, bo charakteryzatorów jest dosłownie kilku pracujących w Polsce w tej branży. Choć zmienia się to, teraz już w tym młodszym pokoleniu jest już coraz więcej po prostu mężczyzn na planie.

(40:35) Czy to coś zmienia? Różnie w sumie, bo my też tworzymy takie mieszane dość czasami, rzadko się zdarza stricte męski na przykład team [zespół – dop. B.].

(40:46) Raczej tworzymy, żeby mieć, ja przynajmniej jak buduję swój team, to zawsze muszę mieć też kobiety, ponieważ każdy z nas ma inny punkt widzenia i fajnie jest mieć dwa punkty widzenia niż jeden punkt widzenia. Więc to naprawdę różnie bywa, więc jest wielu wspaniałych charakteryzatorów, facetów, którzy po prostu już lata są, lata, znacznie dłużej ode mnie są na planie.

**B: (41:14) I jak Pana zdaniem będzie wyglądał zawód charakteryzatora za 10, 20 lat? Czy ta profesja ma przed sobą stabilną przyszłość?**

**R: (41:30)** Kurde, to jest tutaj znak zapytania będę dał sam dla siebie też, bo patrząc jak się to zmienia, można by było pomyśleć, że nie ma to przyszłości.

(41:39) Ale z drugiej strony, patrząc po tym, że jednak ludzie potrzebują kontaktu między sobą i czasami fajnie jest mieć tą postać na twarzy, a nie czarne kropki, które wyświetlą później gotowy efekt. Może nowe pokolenia aktorów będą też do tego przyzwyczajone, że nie ma tam ich twarzy pomalowanej i zrobionej na postać, tylko są czarne kropki, które wyświetlają efekt na przykład.

(42:10) A oni sami grają w zielonym kombinezonie na tle, więc nie wiem, po prostu ciężko stwierdzić.

**B: (42:17) No i z mojej strony to wszystko. Może Pan chciałby coś do tego dodać? Może powiedzieć o czymś, o czym nie mówiliśmy?**

**R: (42:30)** Nie, to może Pani ma po prostu jakieś pytania. (śmiejch)

**B: (42:34) No to tyle, to już chyba tak. Tak, już nie mam pytań.**

**R: (42:42)** No to super, ja dziękuję za spotkanie w takim razie. Tyle, ile mogłem pomóc i powiedzieć, to powiedziałem.

[KONIEC WYWIADU]